

Uroczystości Poznańskiego Czerwca

O szczególnym znaczeniu tego wydarzenia dla mieszkańców miasta i regionu świadczy bogaty program obchodów rocznicowych, które trwają już od początku czerwca. Znalazły się w nim msze św., wystawy, koncerty, pokazy filmów, spektakle, imprezy sportowe i rekreacyjne, a także specjalne inicjatywy skierowane do uczniów poznańskich i wielkopolskich szkół.

Ostatni dzień obchodów 60 rocznicy Czerwca Poznańskiego Czwartku rozpoczął się wczesnym rankiem 28 czerwca 2016 r. przed bramą Fabryki Pojazdów Szynowych Zakładów Cegielskiego (d. Fabryka Lokomotyw i Wagonów W-3 Zakładów Przemysłu Metalowego im. Stalina). Punktualnie o godz. 6.30 zawyły syreny alarmowe.

Syreny w Cegielskim

Dokładnie o tej godzinie przed podnawieniem robotnicy Cegielskiego dali sygnał do rozpoczęcia strajku, do którego przyłączyli się pracownicy innych zakładów pracy oraz mieszkańcy stolicy Wielkopolski.

– Dzień 28 czerwca 1956 r. pozornie podobny do innych, jednak dla pracowników Cegielskiego oraz innych zakładów Poznania i Wielkopolski był jedynym i niepowtarzalnym. Niepowtarzalny także dlatego, że nie może się powtórzyć. Przez długie lata trwał proces zbiorowej niepamięci. My jednak nie zapominamy. Pamiętaliśmy wówczas, pamiętamy i dziś – mówił Andrzej Jasieński, przewodniczący „Solidarności” w FPS.

Podniosła uroczystość w wojskowej i harcerskiej oprawie, z udziałem wicepremiera prof. Piotra Glińskiego, odbyła się również w innym szczególnym miejscu dla wydarzeń sprzed 60 lat – na ul. Kochanowskiego, przy pomniku Poległych w Powstaniu Poznańskim 28 – 30 czerwca 1956 r.

Wspominając tamten czas, ppłk Włodzimierz Marciniak, prezes Związku Kombatanów i Uczestników Powstania Poznańskiego Czerwca 1956 r., pełnym emocji głosem mówił, że ul. Kochanowskiego spłynęła wówczas krwią, jak podczas najkrwawszych działań wojennych.

Następnie zebrani przeszli przed położony nieopodal gmach Komendy Wojewódzkiej Policji. W tym miejscu przed 60 laty mie-



ścił się Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego – symbol zniewolenia i powszechnego terroru. Z okien urzędu padły pierwsze strzały, które stały się początkiem walk ulicznych na terenie miasta.

Wicepremier Piotr Gliński i wojewoda Zbigniew Hoffmann odsłoniли pamiątkową tablicę. Widać na niej przestreloną robotniczą kurtkę i słowa z przemówienia męczennika Heimowskiego „I te strzały nie były już dane w powietrze, ale do ludzi”.

Zwienieniem tej części uroczystości była rekonstrukcja wydarzeń, które rozegrały się w tym miejscu w 1956 r.

O chleb i godność

W godzinach popołudniowych odbyły się uroczystości przy Bramie Głównej H. Cegielski-Poznań S.A. Wziął w nich udział przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” Piotr Duda.

– Jaka musiała być determinacja tych ludzi, skoro nie bacząc na represje wyszli na ulice, nie biorąc pod uwagę, że komunistyczna władza może do nich strzelać. Zginęło kilkadziesiąt osób, kilkaset było rannych. Był to pierwszy krok

na drodze do wolności. Potem był czerwiec ursuski i płocki i te wrota do wolności otwierały się coraz szerzej, aż w 1980 r. powstała „Solidarność” – mówił P. Duda.

Przypomniał, że robotnicy Poznania wołali: chcemy chleba, jesteśmy głodni, chcemy żyć w wolnym kraju, chcemy godnie pracować, ale także wołali o Boga i religię w szkołach. Dzisiaj musimy zrobić rachunek sumienia, czy te postulaty zostały zrealizowane.

Podczas uroczystości przed Cegielskim kombatanom Czerwca 56 oraz osoby przyczyniające się do szerzenia pamięci o tych wydarzeniach otrzymali odznaczenia państwowe z rąk Andrzeja Dery, Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Z Poznańskimi Krzyżami w tle

Główne obchody rozpoczęły się Mszą św. w kościele oo. Dominikanów. Liturgii przewodniczył abp Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański, a homilię wygłosił Prymas Polski, abp Wojciech Polak.

W tym modlitewnym spotkaniu uczestniczyli m.in. prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki



Węgierskiej Andrzej Duda i Janos Ader oraz b. prezydent Lech Wałęsa, a także członkowie rządu, parlamentarzyści, przedstawiciele władz lokalnych, organizacji i stowarzyszeń oraz – przede wszystkim – kombatanom Czerwca 56.

– Czego mogą nas nauczyć wydarzenia czerwcowe? – pytał abp S. Gądecki. Tego, że każda ideologia tylko częściowo prawdziwa prowadzi do odebrania wolności i wysiłku, a człowiek pozbawiony Boga, wolności, prawa i chleba w końcu nie wytrzyma.

Po Mszy św. uczestnicy przeszli pod pomnik Poznańskiego Czerwca 1956 r., gdzie zebrało się kilka tysięcy poznańców. Niestety część z nich nie przyszła po to, aby uczcić pamięć bohaterów, ale wyrazić swój sprzeciw wobec Prezydenta Andrzeja Dudy i PiS. Gwizdy i skandowanie nie ustaly nawet podczas wykonywania hymnu narodowego. Dopiero prowadzący musieli wezwać do uszanowania tego symbolu narodowego.

Przeciwnicy PiS starali się zagłuszać zarówno wystąpienie Prezydenta A. Dudy, jak i wicepremiera P. Glińskiego odczytującego list od premier Beaty Szydło. Atmosfe-

ra przypominała wiec polityczny. Sprawa uczczenia pamięci tych, którym poświęcone było spotkanie przed poznańskimi Krzyżami ześlą na dalszy plan.

W swoim wystąpieniu prezydent A. Duda podkreślił, że to właśnie tu zaczął się pierwszy pod komunistyczną władzą wielki strajk robotników. Ludzie nie wytrzymali i gwałtownie zareagowali na poniżenie, na odbieranie im godności, na to, że władza, która mieniła się władzą ludową, spychała ich w biedę, spychała ich w nędzę, okamywała ich i okradała. I powiedzieli zdecydowanie: nie!

– Cała Polska była za poznańskimi robotnikami – mówił dalej Prezydent. – Wielka poznańska lekcja stała się podwaliną pod kolejne protesty, aż po powstanie „Solidarności” i odzyskanie wolności po 1989 r. Trzeba bronić i chronić za wszelką cenę godności naszych obywateli także po to, aby Polacy, Węgrzy, aby nasi obywatele żyli w suwerenym, wolnym, bezpiecznym kraju i żeby mogli żyć godnie. O to, żądając chleba i wolności walczą bohaterowie Poznańskiego Czerwca 1956 r. Rzeczypospolita Polska im za to dziękuję. Cześć

i Chwała Bohaterom! – zakończył swoje przemówienie prezydent Duda.

Prezydent Węgier János Áder w swoim wystąpieniu powiedział, że – W czerwcu 1956 r. zdemaskowano nieludzką naturę dyktatury komunistycznej; robotnicy ruszyli w walkę nie tylko o swoje prawa; chcieli odzyskać całe swoje skradzione życie, domagali się chleba i wolności.

Hold bohaterom

Jednym z zabierających głos był przewodniczący wielkopolskiej „Solidarności” Jarosław Lange. Wyraził przekonanie, że spotykamy się każdego roku przy tym Pomniku nie tylko po to, aby wspominać historię tamtych wydarzeń i oddać hold ich bohaterom, ale przede wszystkim po to, aby tamten heroizm zmieniał nasze wnętrza, nasze serca i umysły.

– W tym marszu do wolności, to nie elity, ale robotnicy wyszli na ulicę, aby upomnieć się o prawo i godność. Jednak wolność nie jest gwarantem godności człowieka. O godność trzeba dbać, ciałem o nią zabiegać – mówił J. Lange.

Na zakończenie odniósł się do atmosfery panującej na pl. Mickiewicza: – Nie ma wątpliwości, a dzisiejsza uroczystość jeszcze bardziej to podkreśla, że żyjemy w wolnym i demokratycznym kraju. Chodzi tylko o to, abyśmy potrafili tę wolność zagospodarować, a demokrację wypełnić tym, co wynika z rozsądku i mądrości.

Podczas ceremonii głos zabrali również L. Wałęsa, prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak oraz Aleksandra Banasiak – prezes Stowarzyszenia Poznański Czerwiec 56, która odczytała wspomnienie o poległych w Czerwcu 56.

Część oficjalną uświetnił występ węgierskiego chóru św. Efraima, po którym nastąpiło złożenie wienieców i kwiatów przy Poznańskich Krzyżach.

Pamiętali w Pile

Obchody 60 rocznicy Czerwca 1956 zorganizowały w Pile Stowarzyszenie EFATA, Wielkopolskie Muzeum Niepodległości w Poznaniu oraz terenowy oddział wielkopolskiej „Solidarności”. Uroczystości objęły honorowym patronatem objęli poseł Marcin Porzuczek i starosta pilski Eligiusz Komarowski.

27 czerwca w Młodzieżowym Domu Kultury została otwarta wystawa pt. „Poznański Czerwiec 56”. Gościem honorowym była uczestniczka Powstania Poznańskiego, trzykrotnie ranna w dniu 28 czerwca 1956 r., Aleksandra Snadna Bogdan. Na spotkaniu z mieszkańcami Pili dzieliła się wspomnieniami z tego tragicznego dnia.

Pani Aleksandra została uhonorowana statuetką Przyjaciół Solidarności. Wręczyli ją przed-



stawiciele pilskiego oddziału ZR wielkopolska NSZZ „S” Marzena Wojciechowska, Krzysztof Nagórski i Adam Dopierala.

Rockowo o wypadkach

Specjalne kompozycje dla uczczenia bohaterów Poznańskiego Czerwca '56 przygotował pochodzący ze Szwecji zespół De Press z liderem Andrzejem Dziubkiem.

Koncert przygotowany przez Radio Merkurium odbył się w scenie nieczynnej hali W7 „Cegielskiego”, skąd w 1956 r. robotnicy upomnieli się o godność i chleb.

Autorem tekstów dwóch kompozycji zaprezentowanych podczas wieczoru jest Włodzimierz

Marciniak, uczestnik Poznańskiego Czerwca. Niesamowicie wrażenie na słuchaczach zrobiła też ballada do wiersza Kazimierza Iłkowiaczówny „Rozstrzelano moje serce”.

W koncercie uczestniczyli tylko zaproszeni goście, a szkoda, bo koncert był wart tego, by wysłuchała go jak najszerza publiczność, bo mimo że koncert był relacjonowany w telewizji publicznej i radiu, to żadna transmisja nie odda w pełni atmosfery piosenek



o Czerwcu, zaśpiewanych w hali, w której czuć jeszcze zapach smaru i metalu, a wśród którego pracowali ci, którzy o godz. 6.30, 28 czerwca 1956 r. wyszli stąd na ulicę, by powiedzieć „Dość!”.



„Solidarność” zaniepokojona zmianami w oświacie

Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wyraża niepokój w związku z planowanymi przez Ministerstwo Oświaty zmianami. Założenia, które przedstawiła minister edukacji narodowej Anna Zalewska na konferencji w Toruniu „budzą obawę o utratę miejsc pracy przez pracowników oświaty”.

„Solidarność” oświatowa oczekuje konkretnych informacji o temat podstawy programowej i wskazania źródeł finansowania

proponowanych zmian. Podczas konferencji nie przedstawiono żadnych szczegółów, co „pogłębia obawy środowiska o jakość polskiej edukacji”.

Deklaracja resortu, według której likwidacja gimnazjów przez wygaszanie nie spowoduje utraty miejsc pracy, w opinii związkowców nie jest miarodajna. Związek oczekuje gwarancji zatrudnienia oraz regulacji wynagrodzeń w oświacie.

– Nie ma się co czarować. 40 tysięcy nauczycieli będzie musiało gdzieś znaleźć zatrudnie-

nie. Może część z nich poprowadzi pierwsze klasy w liceach. Część, około 20 tysięcy, stanie przed dylematem, co zrobić ze swoim życiem. To wymaga analizy związków zawodowych. Trzeba wyliczyć, jak będą wyglądały zmiany i jakie działania należy podjąć. Potrzebny jest program osłonowy – wyjaśnia Wojciech Książek, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, w latach 1997–2001 wiceminister edukacji narodowej.

Rusza kolejna edycja „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”

To już IX edycja ogólnopolskiej Akcji Certyfikacyjnej „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Poszukiwane są firmy przestrzegające prawa pracy i realizujące w praktyce idee dialogu społecznego. Aplikacje w tym roku będą przyjmowane od 8 lipca do 15 października.

Zgłoszenia może dokonać zakładowa organizacja NSZZ „Solidarność”. Swoją kandydaturę, przy poparciu organizacji związkowej, może też zgłosić zarząd przedsiębiorstwa. Wszystkie zgłoszenia rozpatrywane będą

przez Komisję Certyfikacyjną. Honorowy patronat nad akcją objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, natomiast jak co roku organizatorem jest NSZZ „Solidarność”.

Do konkursu mogą być zgłoszone firmy, których codzienne praktyki zbieżne są z wartościami propagowanymi przez NSZZ „Solidarność”. – Kryteriami, jakie weźmiemy pod uwagę, jest preferowanie stałego zatrudnienia i przestrzeganie bezpieczeństwa i standardów pracy. Ważne też, by pracownicy mieli nieskrę-



powaną możliwość tworzenia w zakładzie związków zawodowych – wyjaśnia Ewa Zydorek, sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Projekt z rekomendacją Komitetu

Komitet Stały Rady Ministrów zarekomendował pozytywnie prezydencki projekt obniżenia wieku emerytalnego. Jeśli rząd ją przyjmie, ustawa może wejść w życie od stycznia 2017 r. – Jeśli to się ziści, to odniesiemy pierwszy sukces – skomentował Henryk Nakoneczny, członek Prezydium KK NSZZ „Solidarność” i członek Rady Dialogu Społecznego.

Teraz decyzję musi podjąć rząd i to on zatwierdzi ostateczny kształt ustawy, którą skieruje do Sejmu. Ustawa zakłada możliwość bezwarunkowego przejścia na emeryturę po osiągnięciu wieku 60 lat przez kobiety i 65 przez mężczyzn, czyli tak jak to było przed wprowadzeniem zmian w 2012 r. przez rząd Donalda Tuska.

Jak wskazuje szef Komitetu Stałego Henryk Kowalczyk, będzie to uprawnienie, a nie obowiązek. – Jeśli ktoś będzie chciał dalej pracować, będzie miał taką możliwość – tłumaczył Kowalczyk.

– Jeżeli się to ziści, możemy powiedzieć, że odnieśliśmy pierwszy sukces. Choć mamy pewien niedosyt. Uważamy, że jednak powinno być równocześnie wprowadzone rozwiązanie uprawniające do odejścia na emeryturę bez względu na wiek po przepracowaniu dłuższych okresów składkowych – powiedział dla Wiadomości na TVP1 Henryk Nakoneczny.

– Protestując w 2012 r. przeciwko wydłużeniu wieku emerytalnego zapowiadaliśmy, że zrobimy wszystko, aby to fatalne dla polskich pracowników rozwiązanie cofnąć – przypo-

mniał Piotr Duda, szef NSZZ „Solidarność”, jednocześnie przewodniczący Rady Dialogu Społecznego. I dodaje, że to będzie wielki sukces Związku.

Odnosząc się do postulatu wprowadzenia kryterium składowego stażu pracy, którego rząd nie uwzględnił, Piotr Duda stwierdził – dalej będziemy domagać się wprowadzenia stażu, ale dzisiaj trzeba jak najszybciej obniżyć wiek emerytalny.

Rząd zapowiada, że nowe rozwiązania będą obowiązywać od stycznia 2017 r.

ml

Wolą złotego

55 procent Polaków uważa, że przyjęcie przez Polskę waluty euro będzie czymś złym. Z badania przeprowadzonego na początku czerwca przez TNS Polska wynika, że przeciwnego zdania jest 12 procent ankietowanych, a 23 procent sądzi, że zamiana polskiej waluty na euro nie będzie ani dobra ani zła.

W czerwcu TNS Polska przeprowadził cykliczny sondaż, w którym zapytał Polaków o opinie na temat wejścia naszego kraju do strefy euro. Większość respondentów (66 proc.) uważa, że wejście Polski do strefy euro wpłynie niekorzystnie na sytuację ich gospodarstw domowych. Przeciwnego zdania jest 12 proc. badanych, którzy spodziewają się pozytywnych zmian. Natomiast 9 proc. badanych uważa, że przyjęcie waluty euro nie będzie



miało wpływu na sytuację ich gospodarstwa domowego.

Ponad połowa (51 proc.) jest też przekonana, że przystąpienie do strefy euro będzie miało niekorzystny wpływ na polską gospodarkę. Co piąty ankietowany (21 proc.) deklaruje, że jego zdaniem wpływ ten będzie korzystny, a 8 proc. respondentów sądzi, że przyjęcie waluty euro nie będzie miało wpływu na polską gospodarkę.

48 proc. badanych jest też przekonanych, że przystąpienie do strefy euro będzie miało nieko-

rzystny wpływ na ich tożsamość narodową. Co piąty respondent (22 proc.) jest zdania, że przyjęcie waluty euro nie będzie miało wpływu na poczucie tożsamości narodowej, a 13 proc. społeczeństwa deklaruje, że ich zdaniem wpływ ten będzie korzystny.

Ankietowani byli też pytani, kiedy ich zdaniem Polska powinna przyjąć euro. Prawie połowa ankietowanych jest w ogóle przeciwna wprowadzeniu waluty euro. Zwolenników wprowadzenia euro jest o 10 punktów procentowych mniej – 37 proc. TNS zwraca uwagę, że w porównaniu z wynikami z poprzedniego pomiaru spadł udział zwolenników przyjęcia euro o 8 punktów proc., przy jednocześnie wzroście o 5 pkt proc. osetka badanych przekonanych, że euro nigdy nie powinno być przyjęte.

Polacy obawiają się niechęci Anglików

74 proc. Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii wskazuje na negatywne postawy wobec imigrantów jako swoją główną obawę po referendum w sprawie Brexitu – wynika z sondażu IBRS. 12 proc. z nich osobiście doświadczyło nieprzyjemności.

Z sondażu wynika, że szeroko komentowane przez media incydenty o antyimigranckim wydźwięku, m.in. dotyczące polską społeczność, znacząco pobudziły niepokój Polaków. Blisko 74 proc. obawia się dalszych negatywnych postaw wobec migrantów – 35 punktów procentowych więcej niż w poprzednim badaniu przeprowadzonym na tydzień przed referendum.

12 proc. Polaków zadeklarowało, że osobiście doświadczyło nieprzyjemności w pierwszych dniach po referendum. Zdecydowana większość z nich – blisko 90 proc. – podkreśliła jednak, że miały one wyłącznie charakter słowny, m.in. obelg, zaczepki i negatywnych komentarzy.

Pomimo ataków na imigrantów i obaw z tym związanych, zdecydowana większość ankietowanych nadal wciąż swoją przyszość z Wielką Brytanią (79 proc.). Powrót do Polski traktują w większości jako „plan B”, gdyby zmiany związane z wyjściem kraju z UE były zbyt wielkie. Taki scenariusz rozważa 22 proc. ankietowanych. Bezwarunkowy

powrót do Polski planuje 5,5 proc. Długoterminowy charakter pobytu Polaków w Wielkiej Brytanii podkreśla fakt, że 47 proc. badanych jest skłonnych aplikować o brytyjski paszport, który ochroniłby ich przed potencjalnymi zmianami po wyjściu kraju z UE. Taką opcję wyklucza 38 proc. ankietowanych.

Polacy w znacznej większości czują się akceptowani (64 proc. wobec 10 proc. mających odmienne zdanie), jednak obawiają się, że ogólny sentyment do Polaków uległ znacznemu pogorszeniu. 28,3 proc. badanych twierdzi, że Polacy nie są mile widziani w Wielkiej Brytanii, 26 proc. uważa odwrotnie. 44 proc. nie ma zdania.

Konkurs:

Wakacje z „SOLIDARNOŚCIĄ”

Zachęcamy do przesyłania na adres m.kuzma@solidarnosc.gda.pl zdjęć z państwa wakacyjnych wędrowek.

Wśród tych, którzy nadesłają fotografie rond, ulic, pomników, tablic, pamiątek z NSZZ „Solidarność” w nazwie – rozlosujemy nagrody książkowe.

